

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 25 września 1914 r.

Lekarz-dentysta

Anna ABRAMOWICZ-LEVY

Wznosiła przyjęcia
ZIELONA 17.

W chwili przełomowej.

—o—

Skutkiem położenia geograficznego Królestwo Polskie stało się terenem wojennym ze wszystkimi jego strasznymi skutkami.

Odwieczny wróg, wkraczając w granice ziemi naszej, pozostającej pod berłem rosyjskim, krwawo znaczy ślady swego pochodu.

Spalone, zniszczone, zbombardowane, lub w najlepszym razie ograbione tylko miasta, osady i wsie, posłużą historykom przeżywanym dzisiaj przez nas dziejów za doskonały materiał do zobrazowania barbarzyńskiego postępowania wojsk „kulturalnych” Niemiec.

Pastwienie się nad mieszkańcami, zniesławianie kobiet, porywanie tysięcy młodzieży i mężczyzn w sile wieku, by wtłoczyć ich w szeregi wrażej armji — oto codzienne „bohaterskie” czyny najeźdźców z nad Sprewy.

Kraj cały zalany potokami krwi synów nieszczęsnej naszej Ojczyzny, którzy z wiarą w lepszą przyszłość, z wiarą w wyzwolenie, dzielnie walczą w szeregach armji rosyjskiej, składając żywe dowody poświęcenia i umiłowania świętej dla ducha i serca polskiego idei.

Lecz to nie wszystkie jeszcze ofiary, jakie molochowowi okropnej wojny niesie nasz naród.

Ruina przemysłu i handlu, nędza granicząca już ze strasznym widmem głodu, lub drożyzna produktów spożywczych brak zupełny artykułów najniezbędniejszej codziennej potrzeby, jak węgiel, sól, nafta, mąka itp. — oto rezultaty, które padły nam w udziale wskutek tego, że huragan wojenny w pierwszym rzędzie dotknął nasze rodzinne zagony.

Gorzej jeszcze dzieje się tam, gdzie odbywały się poważniejsze i bardziej uporczywe starcia z nieprzyjacielem.

„Olbrzymia bitwa, z którą nie da się porównać największe batalje napoleońskie, toczyła się — jak pisze „Życie Lubelskie” — w ciągu z górą dwóch tygodni na całej przestrzeni Lubelskiego i Chełmszczyzny, na południe linii kolejowej. Nie było prawie wsi ani miasteczka, które nie znalazłyby przemarszów wojsk i nie oglądały utarczek mniejszych oddziałów. Te miejscowości, które znalazły się w sferze działań głównych sił

armji walczących przeżyły okropne dni i ucierpiały najwięcej.

Niektóre z nich są zburzone doszczętnie; ludność błąka się jeszcze po polach i lasach lub ogląda z rozpaczą ruinę swoich gospodarstw. W niektórych miastach, jak np. Krasnostaw i Chodel ocalało zaledwie po kilka domów. Na niektórych budynkach widać ślady pocisków armatnich, które powyrwały olbrzymie otwory w ścianach.

Na polach, zrytych okopami, bieleją wszędzie niezliczone mogiły poległych, oznaczone prostymi krzyżami. W kilku miejscach, gdzie wskutek pośpiechu grzebano zabitych zbyt płytko, unosi się w powietrzu zapach trupi. Wszędzie zgłiszczą, porozrzucana broń i naboje, odłamki pocisków, strzępy mundurów żołnierskich.

Niektóre większe majątki straciły cały inwentarz żywy i martwy, wszystkie zapasy zboża, paszy, słomy; do zebrania okopowych niema rąk roboczych, pola nie obsiane — słowem straty kolosalne. Wielu rolnikom, zarówno właścicielom większych folwarków, jak i włościanom, pozostała z całego majątku tylko naga ziemia, strącony stopami walczących i kopiaty końskimi.

Cała ta połać kraju poniosła olbrzymie straty materialne, które wyniosą miliony rubli — i nad tą najbogatszą z gubernji Królestwa Polskiego unosi się dzisiaj widmo nędzy”.

Straszny, przejmujący grozą i rozpaczliwy obraz!

Kto wróci matkom dzieci, żonom mężów? Kto wynagrodzi straty materialne, wyrządzone przez zniszczenie i zrównanie z ziemią tysięcy miast, wsi i folwarków?

Kto zabezpieczy istnienie dziesiątkom tysięcy rodzin, które siłą wypadków pozbawione zostały możliwości zarobkowania, a wśród których Mocarz-Głód panuje niepodzielnie?

Czyż może tu wystarczyć inicjatywa społeczna, czyż może zgnębić panoszącą się nędzę działalność przeróżnych komitetów obywatelskich, które gęstą siecią pokryły kraj cały? Zaiste nie!

Pomoc społeczna, ofiarnosc ogółu są to paljatywy, które nie mogą zapobiedz ruinie ekonomicznej i nędzy całego kraju.

Wysiłki jednostek, ich praca ofiarna — to tylko kropla w morzu, która znika pochłonięta w falach nędzy.

Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie zrozumiał niestychanie trudne położenie, w jakim się znajduje, zrozumiał, że niezdolny jest zapobiedz szerzeniu się nędzy szczególnie wśród okolic dotkniętych pożogą wojenną i uchwalił wysłać do Piotrogradu delegata, w celu wyjednanania większej pożyczki na fundusz zapomogowy dla gospodarstw rolnych prowincjonalnych.

Lecz to nie dosyć jeszcze. Cały kraj nasz, wysunięty jako pierwsza placówka, narażony wskutek swego wyraźnego stanowiska politycznego na największą zemstę i prześladowanie wroga, ma prawo żądać i być przedmiotem usilnej i specjalnej troski sfer rządzących, choćby dlatego, jak powiada „Życie lubelskie”, że „upadek ekonomiczny i nędza kraju z konieczności odbić się nawet może na sytuacji nagromadzonego w nim wojska”, a od siebie dodamy — i na życiu przemysłowym i ekonomicznym całego organizmu państwowego.

Przedstawiciele naszego społeczeństwa powinni słowa te wziąć pod szczególną uwagę i nie zasypiać gruszek w popiele.

Winni przez specjalne delegacje poczynić starania u rządu w celu uzyskania poważnej zapomogi rządowej, domagać się przeprowadzania wszelkiego rodzaju robót publicznych, które zapewniły by pracę i możliwość zarobkowania setkom tysięcy bezrobotnych, uzyskać ugię dla przewozu kolejami najpotrzebniejszych artykułów, oraz o obniżenie taryf podatków pośrednich na najniezbędniejsze przedmioty codziennego użytku, a więc uruchomienie młynów, zaopatrzenie ludność w materiały opałowe, zniesienie, lub zmniejszenie podatku państwowego od cukru, zapalek i t. p.

Rozumny rząd nie odmówi poparcia tego rodzaju akcji i niewątpliwie współdziałać będzie z istniejącymi komitetami w celu zwalczania wspólnego wewnętrznego wroga.

Potrzeba tylko wykazać możliwie jaknajwiększą sumę energii i wytrwale dążyć do wytkniętego celu, usuwając z drogi kamienie, przeszkadzające do urzeczywistnienia podjętych zamierzeń.

Znając nasze społeczeństwo, nie wątpimy, że siła, wytrwałość i energia znajdą się niezawodnie, trzeba więc tylko jaknajśpieszniej przejść ze sfery projektów do czynów pozytywnych.

Do dzieła zatem, bez zwłoki!

Położenie strategiczne.

—o—

Referent wojenny „Birż. Wiedom.”, p. Szumskij, w niedzielnym numerze tego dziennika wypowiada następujące uwagi w sprawie położenia strategicznego:

„W obecnej chwili na podstawie ostatnich doniesień urzędowych, można przedstawić sobie w ogólnych zarysach ten plan, jaki mieli na celu nasi przeciwnicy, przedsiębiorząc wielką operację z milionową armją w gub. lubelskiej. Obecnie też dopiero wyjaśnia się ta olbrzymia wygrana, jaką otrzymaliśmy, dzięki zwycięztwu naszej armji. Jak się okazuje z komunikatów urzędowych, austriacy, rozpoczynając operacje w gubernji lubelskiej, wzięli ze sobą artylerję

obłędniczą z Wrocławia. Artylerja ta miała być wzięta pod Dęblinem. — Z tego wynika, że austriacy szli na Dęblin, przyczem pod Dęblinem, oczywiście, projektowane było połączenie się armji austriackiej i niemieckiej. Plan ten był znany już od dawna i przed wojną wielokrotnie był rozważany w broszurach zagranicznych i rosyjskich. Według tego planu, jedna armja austriacka miała wykonać ruch na Dęblin, druga — zabezpieczyć prawe skrzydło od strony okręgu kijowskiego, wreszcie trzecia powinna była skoncentrować się pod Krakowem.

W takich samych trzech grupach powinny były skoncentrować się i armje niemieckie: pierwsza w Prusach Wschodnich, druga — w okręgu Poznania i Torunia, trzecia wreszcie — w okręgu Wrocławia; ta ostatnia armja miała utrzymywać łączność z armją austriacką.

W ten sposób była projektowana ofenzywa o olbrzymim froncie od morza Bałtyckiego do Karpat, gdzie miało nastąpić rozwinięcie linii bojowej armji niemiecko-austriackiej.

Projektowano przytem, że armja austriacka, posuwająca się ku Dęblinowi, spotka się tutaj z armją niemiecką, dążącą od Poznania i Torunia. W ten sposób odcięta byłaby zachodnia część Polski i ostatecznie linja bojowa miałaby kierunek od Jarosławia, przez Dęblin i Prusy Wschodnie, t. j. przedstawiałaby prawie zupełnie prostą linię.

Taki plan dawał przeciwnikowi znaczną przewagę, gdyż skrócał drogę ofenzywy, co było dla Niemców bardzo ważne, gdyż zależało im na czasie, aby we właściwym momencie znów mogli przerzucić swe wojska do Francji.

Ponieważ wojska austriackie zostały zupełnie rozbite, więc plan ten, który rozważano przed wojną i który widocznie zamierzali Austriacy wykonać, zrobił zupełne fiasco.

Austriacy cofają się, prawdopodobnie w kierunku Krakowa i w ten sposób usiłują wspólnie z Niemcami utworzyć nową linię strategiczną w celu ofenzywy w trzech punktach, a mianowicie: w Prusach Wschodnich, na linii Częstochowa—Wieluń—Sleszyn oraz w okręgu Krakowa. Ogólny kierunek ofenzywy w tych trzech punktach będzie północno-wschodni.

Wodzowie niemieccy.

Czytamy w „Rus. inwalidzie” (№ 196): „Dzienniki zagraniczne wymieniają jako najwybitniejszych dwu generałów niemieckich: von Klucka i von Hindenburga.

„Von Kluck uchodzi za uczonego strategika. Powierzono mu niebezpieczną misję oskrzydlenia od północy sprzymierzeńców i uderzenia na Paryż. Zadanie swoje wykonał pomyślnie, ale kiedy sprzymierzeni przeszli do natarcia, znalazł się w ciężkim położeniu i o mało co nie był odcięty od innych armji niemieckich. Potrafił jednak wywikłać się z matni i, cofając się, zbliżyć do ogólnej linii bojowej.

„Von Benckendorf - Hindenburg, generał-pułkownik, surowego i energicznego oblicza i charakteru, kiero-

wał w dniu 27—29 z.m. bitwą pomiędzy Działdowem i Olsztynem, która kosztowała nas drogo, a następnie — natarciem na jeziora Mazurskie i Elk ku naszej granicy.

Według najświeższych wiadomości, zaszyły niesnaski pomiędzy cesarzem Wilhelmem a synem, następcą tronu, który, dowodząc armią V we Francji, wyrwał się nieogłębnie naprzód, a potem musiał w nieładzie się cofnąć. Jakoż ucichły pogłoski o mianowaniu „Kronprinza“ wodzem w Prusach Wschodnich. Podobno dowództwo wszystkich tamecznych wojsk niemieckich objął ponownie generał piechoty, inspektor armji von Prittwitz und Gaffron.

Tenże organ wojskowy (Nr 197) notuje, że w wojsku niemieckim zaszyły świeżo następujące zmiany:

Dowódca VII korpusu, generał jazdy von Elnem, został wodzem jednej z armji zamiast chorego gen. Hausena. Miejsce Elnema zajął generał piechoty, Klaer. Zamiast gen. Schuberta, dowódcą XIV korpusu rezerwy został kwarturmistrz generalny von Stein. Dowódcą korpusu X rezerwy, zamiast ranionego gen. Kirbacha, został generał piechoty, Eben. Dowódcą korpusu XIII został gen. von Marsteller.

Vandervelde o wojnie.

— 0 —

Prezes międzynarodowego koła socjalistów, minister belgijski, Vandervelde zwraca się do deputatów socjal-demokratycznych w Dumie Państwowej, w której zaznajamia ich ze stanowiskiem socjalistów francuskich i belgijskich wobec wojny europejskiej.

„Gdyby los zrzucił — pisze Vandervelde — aby nasza mała Belgja zniknęła z powierzchni ziemi, aby Francja i Anglja zostały zwyciężone i żeby zatryumfował militarizm niemiecki — reżym normalny socjalizmu u nas zostałby podkopany na wiele lat. Ażby uniknąć podobnej katastrofy postanowiliśmy, — co już stwierdziliśmy wydarzenia podczas wojny obecnej, — a wraz z nami i demokraci, i republikanie, i socjaliści zarówno Francji, jak i Belgji — aby wykorzystać w zupełności prawa swoje do słusznej obrony.

W dalszym ciągu Vandervelde wskazuje, że wskutek wynikłej sytuacji międzynarodowej, narody europejskie liczą na pomoc armji sprzymierzonej i aby ta pomoc była więcej lub mniej skuteczną, zależy będzie w znacznym stopniu od robotników rosyjskich.

Łódzki lotny oddział polowy Czerwonego Krzyża.

(Art. nadesł.)

Takie hasło od paru dni rozbrzmiewa w mieście naszym w gronie tych ludzi, którzy w niesieniu pomocy rannym święty swój widzą obowiązkiem. Można by jednak zrobić im zarzut, że hasło takie wcale nie licuje z wyjątkowo wielką nędzą, która miasto nasze nawiedziła. Należałoby przedewszystkiem, powiedzieć, ratować setki tysięcy armji naszych wygłodzonych współobywateli. Koszula bliższa jest ciału niż sukmana.

A jednak energiczne i nieustraszone wysiłki, dzierżące w ręku ster miasta ludzi, doprowadziły do tego, że śmiemy ufać w lepszą, a niedaleką, przyszłość. Tysiącom robotników bez pracy uśmiecha się choć w dalekich stronach zarobek i kawałek chleba. Zmuszonym pozostać na miejscu miasto potrafi zapewnić choć skromny kawałek chleba i opał na ogrzanie izby i ugotowanie strawy. To nasza nadzieja. Oby się rychło spełniła.

Nie wolno nam także zapominać o tej licznej armji biedniejszych i nieszczęśliwszych jeszcze, którzy często kręcą głódzie i chłódzie, okryci broczącymi krwią ranami na polu bitwy na pomoc naszą czekają. Nie ma dnia bez młodej lub wię-

szych krwawych potyczek z nierzyjacielem w kraju naszym. W najbliższej przyszłości mogą mieć miejsce większe jeszcze i krwawsze walki. Czy moglibyśmy obojętnie spoglądać na setki rannych braci i synów, wycekujących daremnie na łanach polskich na pomoc i dogorywających zwoła nie z powodu ran odebranych w obronie ojczyzny, lecz z powodu braku rąk, któreby rannych podniosły, a rany opatrzyły! To jest wzniosłym zadaniem lotnego polowego oddziału Czerwonego Krzyża, który Łódź postanowiła powołać do życia. Oddział ten złożony z sześćdziesięciu mniej więcej ludzi, lekarzy, felerów, braci i sióstr miłosierdzia, z apteczką, materjalami opatrunkowymi i t. d., ma spieszyć z jednego miejsca walki na drugie, gdzie tego zajdzie potrzeba.

Skąd jednak wziąć środki pieniężne na utworzenie i utrzymanie tego oddziału? Ludzie dobrej woli postanowili przeznaczyć na ten cel nietylko drobne dopłaty do każdego ufundowanego przez nich łózka dla rannych, lecz także dochód z „Uroczystości flag“. W tym związku uroczystość ta większą jeszcze nabiera znaczenia. Jesteśmy więc przekonani, że wszyscy obywatele naszego miasta uroczystość tę darzyć będą nieklamną sympatją; wszak uroczystość ta da nam możność zebrania pierwszego kapitału zakładowego do utworzenia w mowie będącego oddziału. Oddział ten opromieni Łódź jako inicjatorkę jedynej tej w kraju naszym instytucji nową zasłużoną chwałą.

Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby uroczystość flag stała się tem, czem być powinna, — źródłem dochodu na utworzenie polskiego lotnego oddziału Czerwonego Krzyża i dniem ujawnienia uczuć prawdziwego patriotyzmu.

Kronika.

— (s) „Precz z biernością“. Artykuł nasz wczorajszy pod powyższym tytułem spotkał się z uznaniem wśród naszych czytelników, czego dowody aktywne składało wielu z nich w naszej redakcji.

Cieszy nas to niezmiernie, gdyż jest to największą dla pracy naszej nagrodą i bodźcem na przyszłość.

Ze swej strony możemy zapewnić przyjaciół i czytelników „Kurjera“, że stać będziemy wiernie i wytrwale przy naszym sztandarze, którego hasłem jest wyzwolenie w najszerszym tego słowa znaczeniu politycznym i społecznym.

— (k) Z biura wyszukiwania pracy. Dzięki staraniom zarządu biura wyszukiwania pracy przy Kom. Obywatelskim N. P. B., otrzymano zapotrzebowania na siły robocze do kopania kartofli.

Zadziwiająco jednak, że do kopania kartofli zapisało się tylko 10 robotników, którzy w ubiegły czwartek mieli się zgłosić do biura by wyjechać na miejsce pracy. Otóż w dniu oznaczonym z liczby 10 stawił się zaledwie jeden robotnik, który wyjechał, reszta niedopisała, woląc cierpieć niedostatek w mieście, niż wyjeżdżać, oraz narażając tem samym obywatela na koszt wysłanych na próżno furmanek i rozwód.

Warunki, proponowane przez właściciela dom. Prusy pod Rogowem, są następujące: Płaca dzienna 80 kop., oraz ordynarji tygodniowo: kartofli 85 funtów, maki pół garnca, kaszy pół garnca, słoniny funt, chleba 12 funtów na mężczyznę, na kobietę 10 funtów i soli 7 funt.

Ponieważ w niedzielę dnia 27 b. m., ma być wysłana następna partja, złożona z 30 osób, przeto robotnicy, życzący sobie wyjechać dnia tego, zechcą się zgłosić niezwłocznie do biura wyszukiwania pracy (ul. Wólczańska nr. 95), od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

— (e) Oddział lotny Czerw. Krzyża. Centralny Komitet łódzkiego Oddziału Czerw. Krzyża, mniemając, że osoby, które okazały życzenie wstąpić w szeregi sióstr i braci miłosierdzia, w celu osiągnięcia celu — wysłania na pole działań wo-

jennych łódzkiego sanitarnego Oddziału lotnego, powinny dołożyć wszelkich starań — z prasza wszystkie siostry i braci miłosierdzia, jak również sanitariuszów i sanitariuszek, aby przyjeźli na siebie honorowy obowiązek sprzedaży chorągiewek państw sprzymierzonych, prowadzących wojnę z Niemcami.

Zapisy przyjmuje pastor Gundelach od 9 do 12 i od 2 do 6 p. p.

Również zapisywać się można w oddzielnych Komitetach uczestkowych.

— Komitet VII dzielnicy „Dnia flag“ podaje do wiadomości osób życzących sobie wziąć udział w sprzedaży chorągiewek w obrębie ulic Dzielnej, Piotrkowskiej i Przejazd, iż biuro tej dzielnicy mieści się na rogu ulic Wólczańskiej i Dzielnej w domu W. Hochsternowej i czynne jest od godz. 11—1 i od 4—6 po poł.

— (h) Z Czerwonego Krzyża. Zatwierdzony został Łódzki Oddział Polskiego Komitetu niesienia pomocy sanitarnej rannym wojownikom, którego centrala znajduje się w Warszawie. Towarzystwo używa znaku Czerwonego Krzyża z wyobrażeniem Syreny. Odpowiednie opaski przywiezie do Łodzi specjalny pełnomocnik Centrali dla Łódzkiego Oddziału. Oczekiwany on jest tu dzisiaj lub najdalej jutro.

— (r) Posiedzenie Czerw. Krzyża. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Centralnego łódzkiego Oddziału Tow. Czerw. Krzyża.

— (r) Z łódzkiej dyrekcji naukowej. Kurator łódzkiego okręgu naukowego Bielajew przyjął w tych dniach na audjencji liczne deputacje nauczycieli szkół łódzkich, którym oświadczył, że łódzka dyrekcja naukowa w krótkim czasie zamierza wznowić swą działalność.

— (r) Pomoc lekarska dla bezrobotnych. Podjęte przez cechy starania celem zapewnienia niezbędnej pomocy lekarskiej robotnikom pozostającym bez pracy i ich rodzinom zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Delegacje robotników, które w kwestji tej zwróciły się do lekarzy, otrzymały od tych ostatnich przyrzeczenia co do zapewnienia niezbędnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. W ciągu bieżącego tygodnia przy cechach otwarto posterunki, które będą wydawać zlecenia do lekarzy specjalistów.

— (s) Z Kom. Obywatelskiego. Komisja Finansowa Głównego Kom. Obywatelskiego prosi osoby i firmy, które jeszcze nie otrzymały pokwitowań na zdeponowane wartości, służące jako zabezpieczenie pożyczek wypłacanych bonami, o zgłaszanie się po odbiór pokwitowań do biura Komisji w Banku Handlowym w Łodzi codziennie oprócz środy i soboty między 10—12.

— (h) O bezpieczeństwo dokumentów. Dzisiaj, w piątek zrana wyjechali do Warszawy dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Łodzi p. Leon Gajewicz i członek dyrekcji budownictwa Dawid Lande w sprawie zabezpieczenia po za Łodzią cenniejszych i ważniejszych dokumentów Tow.

— (h) Wypłata w Bankach. W dniu wczorajszym niektórzy towarzystwa wzajemnego kredytu znowu uskuteczniały drobniejsze wypłaty wkładnikom między innymi łódzkie drugie Tow. wz. kred. Piotrkowska 87, wypłacało 2 do 5 proc. wkładów, zaś w Tow. wzaj. kred. łódzkich kupców i przemysłowców, Piotrkowska 17, z górą 300 osób otrzymało kwoty od 25 do 100 rb.

— (d) O subsydjum. Właścicielka gimnazjum prywatnego w Łodzi, p. Szestakowa, zwróciła się do prezydenta miasta o wydanie jej subsydjum z kasy miejskiej w wysokości 3,000 rb.

— (d) Z kasy miejskiej. — Główny kasjer miejski zawiadomił prezydenta m. Łodzi, że w kasie miejskiej 14 września było w gotówce 259 rb. Od tego czasu nie nie wpłynęło.

— (h) Uprzejmość kupców rosyjskich. Fabrykańcy łódzcy otrzymali już od bardzo wielu klientów swoich z różnych stron Cesarstwa, z którymi wiążą ich wieloletnie stosunki, niezmiernie serdeczne za-

proszenia, by skorzystali z usług ich domów i przybyli wraz z całym rodzinami, a nawet bliższymi współpracownikami, na cały czas trwania działań wojennych w Łodzi i okolicach. Gościnni kupcy zapewniają łodzianom jaknajtroskliwą opiekę i całkowite utrzymanie, nie pobierając zapłaty. Znaleźli się już fabrykanci, którzy wyrazili zgodę na wyjazd, a nawet i tacy, którzy wyjechali.

— (s) Kuchnie robotnicze. Z pośród organizowanych przez Związki zawodowe tanich kuchni dla bezrobotnych funkcjonują już następujące:

I — na ul. Północnej nr. 19 (Zw. zaw. piekarzy).

II — na ul. Konstantynowskiej nr. 5 (Zw. zaw. metalowców).

III — na ul. Radwańskiej nr. 9 (Zw. zaw. włóknisty).

IV — od niedzieli (krawców).

V — na ul. Targowej nr. 57 (pluszowników).

Obiady w cenie 8 kop. są wydawane między godz. 12—2 po poł.

— (k) O taniej naftę. Zarządy kilku stowarzyszeń kooperacyjnych robotniczych, zwróciły się do zarządu sekcji żywnościowej przy Kom. Obywatelskim z prośbą o zapatrzenie zrzeszeń w zapasy nafty po taniej cenie.

— (r) Podziękowanie. Grono słuchaczy i słuchaczek I-ej grupy kursów sanitarnych w szp. małż. Poznańskich składa serdeczne słowa podzięk. dr. Goldmanowi i Litmanowiczowi za udzielenie na kursach rady i wskazówki.

— (s) Powrót zesłanych. — W ciągu ostatnich dni, kilkunastu poddanych austriackich i niemieckich otrzymało pozwolenie na powrót z miejscowości oddalonych, dokąd byli wysłani w związku z wydarzeniami wojennymi.

Ulgę tę zastosowano wyłącznie do polaków za poręczeniem w każdym przypadku czterech obywateli, zasługujących na zaufanie, że dany osobnik znajduje się poza wszelkimi podejrzeniami.

Jest to cenna wskazówka dla osób, które tu na miejscu zabiegają o uzyskanie pozwolenia na powrót swoich blizkich.

— (t) Stróż nocni a bezpieczeństwo mienia łodzian. Stróż nocni mają zamiar gremjalnie porzucić pracę a tem samem powiększyć i tak już liczne kadry szukających wsparcia materjalnego w Komitecie Obywatelskim N. P. B. Zarząd kantoru stróżów nocnych zalegi w wypłacie za 10 dni lipca i cały zeszyły miesiąc sierpień. Z czego żyć mają ci biedacy! Więcej natarczywie upominających się o zapracowany grosz stróżów nocnych, zarząd kieruje z kwitami swemi po odbiór, do właścicieli nieruchomości. Są to jednak wyłącznie domy tych kamieniczników, którzy albo wyjechali z granicy, albo znani byli zarządowi z niewypłacalności, ewentualnie niepunktualności, od wypłacalnych natomiast sami odbierają inkasencji zarządu. Mając na uwadze bezpieczeństwo mienia mieszkańców Łodzi, kwestja uregulowania stróżom nocnym zaległości i zażegnania burzy staje się pierwszorzędnej wagi.

Właściciele domów płacą przeciętnie po rb. 7 kop. 50 miesięcznie. W każdym rewirze stróża nocnego mieści się od 12 do 19 domów. Wynagrodzenie miesięczne stróża rb. 18. Widoczne jest zatem z powyższego jakie kolosalne zyski ciągnął i ciągnie zarząd z ciężkiej pracy biedaków, obarczonych po większej części liczniejszą rodziną.

— (d) Zatwierdzona taksa. Gubernator piotrkowski zatwierdził 28 września nową taksę na produkty spożywcze i inne pierwszej potrzeby przedmiotów, dla m. Łodzi. Prezydent przesłał dziś 800 egzemplarzy tej taksy do poltomajstra, w celu rozdania takowych we wszystkich sklepach rzeźniczych, piekarskich i kolonialnych dla wywieszenia na widocznym miejscu.

— (s) Prawo rozwiązywania umowy. W Nr 209 „Zbioru Praw“ ogłoszono ukaz, pozwalający wszystkim stopniom wojskowym lub zamieszkałym z nimi rodzinom zerwać umowę najmu mieszkania w ciągu

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
 Syphilis, choroby skórne, włosów
 (kosmetyka lekarska) weneryczne
 moczopłciowe i niemocy płciowej.
 Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
 lich Hata „606“ 914 (wódrożynie)
 Leczenie elektrycznością, elektroizją
 (usuwanie szpecących włosów) chorób
 włosów i skóry przy pomocy sztuc-
 cznego słońca wysokogórskiego qu-
 arzalampel oświetlenie kanatu (uret-
 roskopia) Przyjmuje od 8-1 r. i od
 4-9 po poł. Pa. e. od 5-6 po poł.
 Dla par osobna poczekalnia

jednego miesiąca od dnia rozporządzenia, którego wykonanie nie pozwala tym stopniom lub ich rodzinom użytkować z wynajętych mieszkań.

— (k) **Sekcja zbierania ofiar.** Wczoraj, o godz. 4 p. p. w Domu Ludowym odbyło się posiedzenie organizacyjne Sekcji zbierania ofiar przy Kom. Obywatelskim N. P. O. Do prezydium sekcji weszli p. p. inż. Edward Wagner, inż. M. Daszewski, Z. Fiedler, M. Zimowski i Baruch.

Następnie walne zebranie członków sekcji odbyło się we wtorek 29 b. m. o godz. 4 p. p. w Domu Ludowym.

— (h) **Chotnicy.** Wczoraj i niedługo opuściło Łódź, udając się do Warszawy, kilkudziesięciu mieszkańców naszego miasta, polskiej narodowości, pragnących zaciągnąć się do armii czynnej w charakterze ochotników. W liczbie ich znajduje się pewien artysta-malarz i przemysłowiec łódzki.

— (r) **Z teatru.** Artysty Teatru Zjednoczonego odegrają w niedzielę, dnia 27 b. m. w Teatrze Polskim przy ul. Cegielińskiej, po poł. o godz. 3 i poł. „Wojna z żonami“, farsa w 3 akt. z franc. w tłum. H. Morozowicza. Ceny miejsc: od 5 kop. do 50 kop. Łoża na 4 osoby rb. 2, na 6 osób rb. 3.

Wczoraj, o godz. 7 i pół „Tajemnice Warszawy“ sztuka w 5 akt. ze śpiewami i prologiem, P. Kościńskiego, muzyka Sonnenfelda. Ceny miejsc od kop. 10 do 75, łoża na 4 osoby 3 rb. — na 6 osób 4 rb.

W antrakach przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— (r) **Z żyd. Tow. dobroczynności.** Komitet do wsparcia dla wstydzących się zbierać, utworzony niedawno przy żyd. Tow. dobrocz. rozpoczął wydawanie wsparcia w zeszłym tygodniu w kwotach od 6—16 rub. Dotąd udzielono tego rodzaju wsparcia na sumę około 1,000 rb. Pótyczki te mają być zwracane w ratach miesięcznych.

— (e) **Pogrzeb ofiary obywatelskiej.** Dzisiaj pochowany został p. Spychała, ofiara nieszczęśliwego wypadku z broni, milicjant, z domu własnego przy ul. Borysza № 33 na Kozinach. Pogrzebem zajmuje się Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej.

— (r) **Niemiecki aeroplan.** Wczoraj około południa ukazał się nad naszym miastem aeroplan niemiecki, lecący od strony Rudy Pabjanickiej. Krążył na znacznej wysokości ponad dworcem kolei kaliskiej i poszybował w kierunku Sieradza.

— (r) **Popłoch wśród włościan.** Włościanie z okolic Łodzi z obawy przed armią niemiecką dobiegli wczoraj do naszego miasta różne produkty, mimo, że dzień wczorajszy nie był targowy. Produkty sprzedawano po cenach nadzwyczaj niskich.

— (k) **Kradzież węgla z Kom. Obywatelskiego.** Ze składów węgla kamiennego, należących do Komitetu Obywatelskiego, mieszczańskich w III oddziale łódzkiej straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54, stwierdzono dokonywanie systematycznej kradzieży, wobec czego wzmocniono dozór nad węglem. Winiących nie wykryto.

— (e) **Rabunek.** Wczoraj nad ranem 5 złodziei zakradło się do sklepu ubrań męskich M. Nowaka (Piotrkowska 4). Rabusiów spłoszono. Ujęto jednego i zbiegło.

— (p) **Wypadki.** Na Wodnym Rynku znaleziony został w stanie

wyczerpania sił z głodu i choroby. Władysław Osmólski, lat 58, robotnik bez zajęcia. Przy ul. Radwańskiej 48, Karolina Szatkowska, lat 4, córka robotnika, spadła ze schodów i złamała lewy obojczyk.

Zamiejszcowa.

— (h) **Ze zgierskiej szkoły handlowej.** W zgierskiej 7-klasowej szkole handlowej odbywają się już wykłady we wszystkich klasach i oddziałach, przy frekwencji uczniowskiej zaledwie o 80 mniejszej, niż w ubiegłym roku szkolnym.

— (d) **Osobiste.** Wczoraj wrócił do Piotrkowa gubernialny inspektor lekarski r. st. Teplaszyn.

— (k) **Czynności sądu okręgowego.** Postanowiono wkrótce wznowić czynności piotrkowskiego sądu okręgowego.

— (k) **Ranni w Piotrkowie.** Do lazaretu wojennego w Piotrkowie dowożą ustawicznie rannych z frontu Noworadomsk - Pajęczno - Wieluń. Wśród rannych przeważają jeńcy niemieccy.

— (k) **Evakuacja jeńców.** Z Piotrkowa przewieziono do Warszawy wszystkich rannych jeńców niemieckich i austro-węgierskich.

Jednocześnie z wzięcia piotrkowskiego wywieziono do Warszawy 40 kolonistów-niemców, uwięzionych w okolicach Noworadomska, Sulejowa i Piotrkowa.

Pótyczki z nieprzyjacielem.

— **Niemcy w Częstochowie.** Do Częstochowy w ostatnich dniach przywieziono znaczne ilości wojsk nowozaciętych niemieckich. Całe rotysformowane z rekrutów tegorocznego poboru i ochotników posiadają w swym składzie do 90 proc. młodzieży od lat 16 do 20. Wojska te wysyłane są natychmiast na pozycje frontowe pod Wieluń i Noworadomsk. Na pozycjach tych bezustannie odbywają się krwawe starcia i potyczki podjazdów niemieckich z fortocztami rosyjskimi. (k)

— **Bitwa pod Męką.** Wojska niemieckie posuwając się od strony miasta Warty, oraz Błaszek, zaatakowały zajęta przez oddział kawalerji rosyjskiej wieś Mękę, położoną pomiędzy Błazkami, Wartą, oraz Sieradzem, o 5 wiorst w bok od tego ostatniego.

Wojska rosyjskie mężnie odparły ataki kawalerji niemieckiej, rozpraszając przeciwnika, który pozostawił na placu boju wielu zabitych. Kawalerzyści rosyjscy pojmali do niewoli i uprowadzili ciężko rannych oficera i dwu szeregowców niemieckich.

Wkrótce jednak Niemcy wyprowadzili do boju przeważające siły, wsparte ogniem artylerji, wobec czego kawalerja rosyjska przebywszy wpływ rzekę Wartę, wróciła na główne pozycje.

Z pobytu Niemców w Królestwie.

— **Redaktor w opalach.** „Birż. Wied.“ donoszą, że Niemcy w Częstochowie zamknęli gazetę zarogonową „Czenstochower Tageblatt“ za przedruk z gazet polskich i rosyjskich.

Redaktora dr. Abramowicza aresztowano i oddano pod sąd polowy.

— **Niemcy na kolei warsz.-wiedeńskiej.** Saperzy niemieccy naprawili linię kolei warsz.-wied. na dystansie od Częstochowy do Rudnik. Naprawiono również kilka zburzonych mostów. Do Rudnik dochodzą niemieckie pociągi wojskowe. (k)

— **Żukie morderstwa.** Donoszą, że źródła wiarygodnych, że w bitwie pod Rudnikami sami Niemcy dobijali swoich rannych, aby nie dostali się do niewoli.

Szczególnie morderowano rannych Polaków, będących w armji niemieckiej.

— **Niemcy w Izbicy.** W ubiegłym tygodniu do Izbicy w pow. kutnowskim od strony Sompolna nadjechał podjazd niemieckiej kawalerji i piechoty z kartaczownicami.

Niemcy rozlokowali się w rynku, nakazując ludności złożyć wszelką broń i dostarczyć żywności. Jako zakładnika zaaresztowano właściciela handlu win Dawida Praszkię. Podjazd niemiecki, wkrótce opuścił pośpiesznie miasto, otrzymawszy wiadomość o zbliżaniu się silnego oddziału kozaków. Po drodze w jednym z majątków ziemskich zabrano siłą podwozy, protestującego zaś obywatela bez ceremonji zastrzelono.

— (k) **Aeroplan w Kole.** W ubiegły wtorek ponad Kolem ukazał się aeroplan wojskowy niemiecki, rekonoskując pozycje rosyjskie. Rosjanie spotkali nieproszonego gościa ogniem kartaczownic, przyczem uszkodzony został motor aeroplanu. Lotnik niemiecki zmuszony został do wylądowania. Aresztowano go wraz z oficerem i dostarczone na pozycje rosyjskie.

— **Kielce.** Podczas trzytygodniowego pobytu Niemców i Austriaków w Kielcach, mieszkańcy ponieśli olbrzymie straty. Niektóre domy uszkodzone są od wystrzałów armatnich, wiele mieszkań, sklepów i t. p. zrabowano.

Niemcy powiesili i rozstrzelali 10 osób — Polaków, Rosjan i Żydów. Zabito pewną dziewczynkę — Żydówkę i obywatela Śląskiego.

— **Niemcy w Błaszczkach.** W niedzielę ubiegłą d. 20 b. m., wojska niemieckie znajdujące się w Błaszczkach, okrzyki kościół katolicki podczas nabożeństwa. Wychodzących mężczyzn segregowano i zatrzymywano, mężczyzn w wieku od lat 16 do 50, resztę wypuszczono. Ujętych następnie popędzono na granicę. Wśród ludności okolicznej fakt ten wywołał łatwo zrozumiałą panikę i masowe opuszczanie stron rodzinnych. Zbiegowie ci dotarli aż do Łodzi, niecałe panikę. (k)

Różne wieści.

— **Marja Panuszewska (Mircka).** W Warszawie d. 22 b. m. zmarła Marja z Siegenfeldów Panuszewska, przed kilkunastu laty artystka teatru Rozmaitości, ostatnio kassjerka tego teatru, znana z uprzejmego z publicznością obejścia.

Marja Panuszewska przeżyła lat około 60. Pozostawia po sobie tak najlepsze wspomnienie.

— **O stosowanie konwencji brukselskiej.** Z Kijowa donoszą do „Birżewych Wiedomości“, że wszechrosyjski Związek cukrowników wysłał do ministerjów skarbu oraz handlu i przemysłu memoriał, uzasadniający konieczność natychmiastowego zerwania konwencji brukselskiej, zawartej w swoim czasie wskutek domagania się Niemiec.

Konwencja ta jest niekorzystna dla przemysłu cukrowniczego w państwie rosyjskiem.

— **Policmajster Lwowa.** — Policmajstrem Lwowa naznaczono kapitana Rozumowskiego b. pomocnik policmajstra odeskiego.

— **Precz z wódką!** Najwyżej wydano rozkaz, aby wstrzymać

dotychczasowe wydawanie kieliszka wódki marynarzom floty, a natomiast na każde orzeczenie lekarza komendy wydawać dodatkowe racje pożywienia.

— **Akcje Wilhelma II.** Stwierdziwszy, że Wilhelm II jest akcjonariuszem jednej z kopalń w państwie rosyjskiem, rząd skonfiskował jego akcje wartości kilku milionów rubli.

— **62,000 znaczków.** Londyński „Observer“ donosi, że niemieckie władze wojskowe wysłały z Francji przez Brukselę do Berlina worek, zawierający 62,000 numerowanych znaczków metalowych, które żołnierze niemieccy noszą na szyi dla indyfikacji w razie śmierci na polu bitwy.

Ponieważ przesyłka ta nastąpiła przed dwoma mniej więcej tygodniami, oznaczałoby więc, że do tego tylko czasu Niemcy stracili we Francji północnej 62,000 ludzi w zabitych.

— **Major Preusker.** Po bitwach na terenie gubern. lubelskiej rozszła się pogłoska o wzięciu do niewoli osławionego pogromcy Kalisza, majora Preusker. Pogłoska ta utrzymywała się przez kilkanaście dni, aż wreszcie jedno z pism lubelskich oświadczyło, że, po sprawdzeniu tej pogłoski u źródła, okazała się ona nieprawdziwą. Obecnie „Birż. Wied.“ otrzymały następujący telegram z Kijowa:

Według informacji, posiadanych przez „Armiejskiej Wiestnik“ major Preusker rzeczywiście został wzięty do niewoli przez wojska rosyjskie.

Niemieckie okręty w opalach.

W amerykańskich kołach morskich krąży wieść, jakoby niemieckie władze rozkazały wszystkim niemieckim okrętom handlowym opuścić porty i wypłynąć na pełne morze.

Z tego należy wnosić, że pomysł, sprzedania okrętów władzom amerykańskim nie udał się. Agentury i załogi niemieckie okrętów cierpią w ostatnich czasach na brak gotówki dla utrzymania załóg i okrętów stojących bezczynnie w portach. Wobec tego kompanje „Hamb.-Ameryk. Linji“ i „Północno-Niem. Lloyd“ znalazły się w położeniu bez wyjścia. Sprzedaży okrętów skutecznie nie są w stanie, a przestanie zasobów pieniężnych do Ameryki na utrzymanie załóg jest również niemożliwe. Postanowili tedy rozkazać załogom zaopatrzyć się w węgiel i wypłynąć na morze.

Niemcy, mają nadzieję, że uda im się uniknąć w drodze konfiskaty ze strony nieprzyjaciół, i jedno z dwojga wola wybrać drogę do ojczyzny niż darmo wprost oddać parostatki amerykańskim bankierom, którzy, o ile wojna przedłuży się jeszcze kilka miesięcy, wystąpią z pretensjami i zatrzymają obciążone okręty.

Czas odnowić prenumeratę.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramsamieszczane w dodatku dzisiejszym.

Ukaz Najwyższy.

PIOTROGROD. (Oficjalne). Rozkaz Najwyższy na imię Senatu Rządzącego: „Dla zabezpieczenia zupełnego spokoju w sferze oddzielania się dróg żelaznych: sybirskiej, zabajkalskiej i wschodnio-chińskiej z jej ussuryjską odnogą i nieprzerwanie mającego na tych kolejach istnieć ruchu pociągów. My, uzna-

jemy za niezbędne ogłosić drogi żelazne sybirską w rejonie między stacjami Bogotol i Innokientiewskaja, a także zabajkalską i wschodnio-chińską z jej ussuryjską odnogą — na stopie stanu wojennego, udzielić komenderującym wojskami omskiego, irkuckiego i priamurskiego okręgów wojennych — praw głównych naczelników w sferze rozdzielczej tych kolei. Orz. poddać ich władzy działalności zarządu żandarmerji i policji, znajdujących się w rejonie

ogłoszonym na stopie wojennej. Wypełnienie tych środków My rozkazaliśmy Ukazem Naszym pod datą dzisiejszą, wydanym Ministrowi wojny. Senat Rządzący nie omieszkaj co do wypełnienia niniejszego wydać odpowiednie rozporządzenie.

Na oryginalne własną ręką Jego Cesarskiej Mości podpisano

MIKOŁAJ.

W Carskiem Stole 1914 r.

Kontrasygnował minister wojny, general-adjutant Suchomlinow.

Walki z kurdami.

URMJA. Pod Czimadikiem rozpoczęła się walka. Napad wykonuje 30 kurdów, szehaków Tamiradzanko i kurdowie tureccy. Wczoraj podczas wymiany strzałów pod Perandzekiem zabity został Issabek.

W Wiedniu.

KOPENHAGA. Donoszą z Wiednia: Wywołały tu nieopisane zdziwienie i trwogę pogłoski o stanie armji austriackiej.

Ogłoszono stan oblężenia.

Utworzono baraki dla chorych na epidemję.

(Depsza nie mówi, o jaką zarazę tu chodzi. *Przyp. Red.*)

Atak na Białogród.

NISZ. Biuro prasowe serbskie komunikuje, że na frontach Zaornik, Łoźnica, oraz Mitrowica—Szabac 19 b. m. miały miejsce krwawe walki. Sytuacja ogólna nader sprzyjająca dla serbów. Na froncie rzeki Sawy nieprzyjaciel otworzył ogień artyleryjski i karabinowy przeciwko wyspie Zabrzeże Skelańskie.

Austriacy starali się poprowadzić atak na Białogród.

Natarcie odparto. Od 7-ej godz. wieczorem do samej północy ostrzeliwano Białogród, głównie fortecę oraz bulwar Sawy na Dunaju. Próby austriaków przeprowadzenia się przez rzekę pod Starczewem w pobliżu Białogrodu a także pod Skelą Smederejewą—spotkały się z zupełnym niepowodzeniem.

Wielka bitwa pod Serajewem.

RZYM. Pod datą dnia 22 b. m. do gazety „Giornale d'Italia“ komunikują z Antivari, że z rana czarnogórcy ruszyli do ataku na Serajewo i rozpoczęli wielką bitwę z austriakami, która toczy się w dalszym ciągu z niebywałą zaciętością. Zwycięstwo przechyliło się na stronę czarnogórców, przejawiających olbrzymi zapal wojenny.

Ostatnie telegramy.

Pod Przemysłem.

OFICJALNIE, 24 września (PAT) Ze Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego: Na zachodnio-południowym froncie zajęliśmy ufortyfikowane pozycje Czyżki i Fulsztyna oraz ortyfikacje w okolicach Radymko, ze

znajdującą się tam artylerię. Garnizon Przemysła usunął mieszkańcowa Medyka. Na wschodnim skrzydle nieprzyjaciel został odrzucony na linję fortów. Na wschodnio-pruskim froncie walk nie było.

Na froncie zachodnim.

PARYŻ, 24 września. (PAT.) — Doniesienie urzędowe. Na lewym skrzydle pomiędzy Somme i Oise francuzi posunęli się naprzód w kierunku Rois. Peronne zostało zajęte przez wojska francuskie i ufortyfikowane, mimo silnych ataków ze strony przeciwnika. Francuzi posunęli się nieco naprzód na północy-wschód od Verrinont. W centrum w pasie między Reims i Argomanis nie zaszło nic nowego. Pomiedzy Ois i Ains nieprzyjaciel gromadzi poważne siły.

Na wschód od Argonnów i po prawej stronie Maas niemcy rozpoczęli silne ataki. W ogolicach Nancy i w Wogezach oddziały nieprzyjacielskie starały się wtargnąć na terytorjum francuskie, przytem udało się posunąć nieco naprzód. Dalsze ataki zostały odparte.

Kluczek znowuż w pułapce.

LONDYN, 25 września (W.A.T.) „Biuro Prasy“ donosi w zwykłym komunikacie z placu boju, że krańcowe prawe skrzydło niemieckie, armji gen. Klucka, wyparte z dogodnych pozycji w Peronne, cofa się w nieładzie z powrotem w kierunku południowo-wschodnim, mając na północnym wschodzie przesładowany ją korpus świeżo wylądowanych wojsk angielskich. Korpus ten, operujący na linii Peronne Roiselle, odcina gen. Kluckowi obrany odwrót. Na pozostałym froncie w ciągu dnia wczorajszego poważniejszych zmian nie było. W centrum niemcy cofnęły się sami ze zbyt wysuniętych pozycji na linii Bray-Caonne

Opinia prasy.

BORDEAUX, 25 września. (PAT.) Pisma tutejsze są zdania, iż sytuacja na teatrze wojny jest w zupełności pomyślna, choćby z tego względu, że armja niemiecka uczuwa wielki brak żywności. To też prasa doradza uzbroić się w cierpliwość.

Okrucieństwa niemieckie.

LONDYN, 23 września. Do „Daily Telegraph“ donoszą z New-Yorku:

Korespondent paryski „New-York Tribune“ utrzymuje, że na własne oczy widział w Soisone trzy niemieckie bagnety—piły, używanie których według obyczajów wojennych jest wzbronione.

Bagnety —piły szarpiały mięso i miażdżyły kości.

Bagnety te znaleziono w okopach, porzuconych przez niemców. Na każdym bagnecie znajduje się marka państwowa, korona cesarska i napis: Erfurt (miejsce wyrobu).

Pochwycenie okrętów niemieckich.

LONDYN, 25 września. (WAT.)—Donoszą tu z Nowego Jorku, że kradzionki angielskie, operujące w pobliżu brzegów amerykańskich, pochwytyły 7 handlowych statków niemieckich, które opuściły porty amerykańskie i chciały się przemknąć do Niemiec. 3 statki wyszły z portu Villington, z Nowego Orleanu. Okrety te zmuszone były opuścić bez-

pieczne schronienie w obawie sekwestru z powodu nieopłaconych poborów portowych. Według obliczeń „Timesa“ w analogicznej sytuacji znajduje się jeszcze 700 statków handlowych, stacjonowanych w portach amerykańskich.

Wilhelm znowu wicherzy.

RZYM, 25 września. (WAT.)—Korespondent bukaresztański „Cor. d'Italia“ donosi swemu pismu, że w tych dniach król Karol rumuński otrzymał list doręczony od cesarza Wilhelma, w którym władca Niemiec wystawia w barwach nader ponętnych te korzyści, jakie osiągnie Rumunja w razie przyłączenia się do Niemiec i czynnego wystąpienia przeciwko Rosji. List kończy się błaganiem, że jeśli król Karol nie może lub nie chce ratować Niemiec, jako król Rumunji, to niech uczyni to jako Hohenzollern, aby uratować od zguby ród Hohenzollernów. Wobec jasnej sprzeczności jaka zachodzi pomiędzy tym listem, kończy korespondent, a znana odezwa metropolity bukareszteńskiego, wzywająca rząd do uderzenia na Austrię celem uwolnienia rodaków z niewoli austriacko-węgierskiej król Karol nie miał innego wyjścia, jak „zachować“ i oddać chwilowo rząd komu innemu.

Kpiny z Niemiec.

STOKHOLM, 25 września. (W. A. T.) Pisma tutejsze cytują wyjątki artykułu, umieszczonego przez „Hamburger Fremdenblatt“ z powodu zatopienia przez niemieckie łodzie podwodne trzech starych kradzionków angielskich, opatrując cytaty nagłówkiem „Curiosum obłędu niemieckiego“. Artykuł ten kończy się dosłownie: Po tym świetnym zwycięstwie bliska jest już chwila, kiedy zwycięska armja niemiecka wyląduje na ziemi angielskiej, a wówczas starta zostanie w proch potęga polityczna Anglii. Runą w gruzy wszystkie jej pamiątki historyczne, starty zostanie w proch dorobek jej zdradzieckiej kultury, z ziemią będą zrównane groby Shakespeara, Newtona i Fardaya i na tem wzniosą Niemcy swoją dumną flagę, aby dać posiew nowemu życiu. Wówczas będziemy dyktowali warunki światu, a chwila ta jest bliska.

Czynne wystąpienie Turcji.

RZYM, 25 września. (W.A.T.) „Trybuna“ donosi z Konstantynopola, że **czynne wystąpienie Turcji na widowni wypadków obecnych spodziewane jest lada godzina.** Na odbytem u Envera paszy posiedzeniu dygnitarzy tureckich i niemieckich kwestja ta została zdecydowana ostatecznie. Przed poselstwami mocarstw trójporozumienia odbywają się stale wrogie demonstracje, inspirowane zupełnie otwarciem przez niemiecką misję wojenną. Areszto-

wania poddanych tych mocarstw przybierają charakter masowy. Prowadzone jest energicznie transportowanie wojsk z Azji Mniejszej do Europy. Wojska te dowodzone są w większej części przez oficerów niemieckich.

Przeciw Essadzie-paszy.

KOPENHAGA, 24 września (P.A. T.) Z Durazzo donoszą, iż na mityngu powstańców oponowano przeciw powrótowi Essada-paszy z Walony.

Zarzucanie min.

RZYM, 25 września. (WAT.) — Donoszą tu z Aten, że kanonierki tureckie rozrzucają pośpiesznie miny na wodach morza Egejskiego.

Zatopienie torpedowców.

RZYM, 24 września. (PAT) Donoszą z Tryjestu, że w piątek dwa torpedowce, oraz jeden kontrtorpedowiec, wpadły na miny pływające i zatoneły około brzegów Dalmacji.

Smierć gubernatora greckiego.

KOPENHAGA, 24 września. (P. A. T.) Donoszą tu, iż grecki general-gubernator Epira Foresti zginął podczas katastrofy automobilowej.

Księga pomarańczowa.

KOPENHAGA, 24 września (P.A. T.) Cała prasa zapełnia szpalty wyjątkami z księgi pomarańczowej. Gazeta „Politiken“ poświęciła artykuł wstępny, w którym podkreśla znaczenie księgi pomarańczowej, wyjaśniającej powody wybuchu wojny.

Stracenie mordercy Franciszka-Ferdynanda.

RZYM. Przywieziony z Sarajewa do Wiednia morderca arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, gimnazista Gabrijel Princip został powieszony z wyroku sądu wojennego. Jednocześnie z Principem stracono i współnika jego, zecera Gabrinowicza.

Cholera.

PIOTROGROD, 24 września (P.A. T.) Pomocnik głównego inspektora medycznego Szmidt, donosi: epidemja cholery w gub. podolskiej zbliża się ku końcowi. W przeciągu ostatnich dni tygodnia zanotowano kilka zaledwie wypadków. W gub. kijowskiej od 14 do 24 września zachorowała jedna osoba. W granicach gub. chersońskiej, besarabskiej i wołyńskiej nie było wypadków zastabnięcia.

Odpowiedzi od Redakcji.

Skrzynka poczt. nr. 475. List Pański dowodzi sympatji Jego dla naszego pisma, wszakże notatki przesłanej nie zamieścimy. Prasa dziennikarska jest nadzwyczaj nerwowa i pośpieszna, nie można więc w danym wypadku posądzać „Rozwój“ o nieuctwo, lecz omyłkę tłumaczyć należy niedopatrzaniem.

Zakład freblowski z ogrodem
MARJI WESOŁEK
 ul. Piotrkowska Nr. 84,
 przyjmuje dzieci od lat 4. Zapisy, informacje od 10-ej do 2-ej.

Dr. med. H. Rozenblatówna
choroby dzieci
 spacerowa 27, tel. 31-69
powróciła.
Ogłoszenia drobne:
 Do Dłutowa 11 wiorst od Pabjanic potrzebni ludzie do wykopywania pni drzewnych z własnymi siekierami i szpadlami, tam też jest do przedania kilka set wozów trocin po cenie: za parokonnny 3 r. 50 kop. jednokonnny 2 r. 50 kop. oraz kilka et sagów pni; wiadomość na miejscu.

Dr. F. KLOZENBERG
powrócił
choroby nerwowe.
 Kupię żarna do mielenia zboża na mąkę korbą kręconą, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37. 0
 Meble sprzedam bardzo tanio byle zaraz. Mikołajewska 40 m. 2

ZGUBIONO KWIT
 wydany z Tow. Wz. Kred. Ł. Kupe i Przemysłu, na wzięte od L. Żelewskiego 1 ski weksle do inkasa, 1) № 15549 na rb. 175 na Rygę, 2) № 15550 na rb. 81 na Kowel, 3) № 1551 na rb. 196,54 na Aleksandrowsk, 4) № 15552 na rb. 50 na St. Piotrogrod. Znalazca zechce oddać takowe pod adresem Pańska 8, L. Żelewski i S-ka, gdyż weksle te są nieważne. 2651—3
 Piotrkowska 87 III-cie piętro 4 pokoje z kuchnią i wygodami od 1-go Października b. r. do wynajęcia. Wiadomość m. № 21. 3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Radziejowice, pow. łódzkiego, gub. warszawskiej, na imię Andrzeja Narożnego. 3—1
 Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marcina Woźnego. 4263—2
 Zaginął paszport, wydany z gminy Bielawy, pow. łódzkiego, gub. warszawskiej, na imię Stanisława Senczaka. 3—1
 Zaginął paszport, wydany z gminy Wieszchy, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Agnieszki Nowak. 3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stefana Sieradzkiego. 1—1
 Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Antoniny Adamczyk. 1—1
fikuszerka masażystka
 z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje masaż porody rozwinięta biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzeja № 30 m. 10 od 12—5. Odpowiedź na listy.